

Izabela Kęпка
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Gdański

O SAMOTNOŚCI I JEJ JĘZYKOWYM WARTOŚCIOWANIU W UTWORACH KS. JANA PAŁYGI¹

*Czasem jest pełno ludzi po to,
aby głębsza była samotność.*
(Anna Kamińska)

Samotność – przekleństwo czy błogosławieństwo? Pytania o jej sens i przyczynę to pytania odwieczne. Różne są typy samotności i towarzyszące jej stany emocjonalne. Różne są też sposoby jej oceny. Stan ten od wieków fascynował również filozofów, a ich teorie dotyczące samotności są bardzo różnorodne. Dla XVIII-wiecznego myśliciela Jana Jakuba Rousseau istniała „samotność prawdziwa”, którą rozumiał jako zerwanie ze światem pozorów i świadomy wybór samotności, wyzwolenie się od społeczeństwa i wchodzenie w głąb siebie dla lepszego poznania². Filozofowie XX wieku widzieli w samotności przede wszystkim źródło cierpienia. Martin Heidegger utożsamiał samotność z całkowitym zagubieniem jednostki wobec ogromu świata. Jedyne, co mu pozostaje, to wolność śmierci. Jednak śmierć powoduje paniczny lęk, ponieważ człowiek wobec śmierci jest zawsze sam. Egzystencjalista Jean Paul Sartre natomiast podkreślał, że człowiek jest wolny, ale i osamotniony. Uważał, że ta wolność jest przekleństwem, ponieważ świat pełen jest samotnych jednostek ludzkich, które nie są połączone żadnymi więziami³.

Nieco inne spojrzenie na samotność przedstawił Gabriel Marcel, który sądził, że samotność jest wynikiem wyboru postawy życiowej: „mieć”, ponieważ dążenie do zaspokojenia potrzeby posiadania degradowuje osobowość. Samotność wiąże się z niewłaściwym wyborem. Człowiek może bowiem wybrać „być”.

¹ Ks. Jan Pałyga SAC, *Bóg, świat i cała reszta*, Ząbki 2009, s. 100–106.

² Zob. K. Sobstyl, *Samotność i jej obrazy w języku*, Lublin 2013, s. 18.

³ Tamże, s. 19.

Jeśli ten wybór połączony zostanie z miłością bliźniego i wiarą, to jednostka nie doświadczy samotności. Będzie członkiem wspólnoty⁴.

Podobnie różny jest spójrzanie na samotność zwykłego człowieka. Dla niektórych to całkowita izolacja, brak więzi społecznych. Inni z kolei mówią o byciu samotnym w tłumie lub w grupie osób, wydawałoby się bliskich:

[...] jest też samotność w rodzinie
Samotność w pracy i w tłumie ludzi
Jest również samotność w rodzinie
W zmaganiu się z chorobą
Z ludzką słabością i grzechem
W walce o ważne i mniej ważne sprawy
Różne więc bywają samotności (104)⁵

Autor przytoczonego fragmentu, ks. Jan Pałyga, pallotyn, człowiek zaangażowany w pracę na rzecz innych ludzi, często odrzuconych, samotnych⁶, zagłębia się w swoich utworach w problem samotności.

Należy zatem zadać pytanie: jak przedstawia *samotność* i jak wyraża się wartościowanie *samotności* w języku poety? Jakie jednostki języka służą wartościowaniu i jak wyraża się ono w strukturze tekstów⁷? Te pytania stają się podstawowymi tematami, które zostaną omówione w niniejszym artykule.

Warto także zaznaczyć, że samo wartościowanie nie jest (na ogół) jednoznaczne⁸. Zależy przede wszystkim od punktu widzenia osoby oceniającej⁹.

Pierwszym elementem wartościującym *samotność* w analizowanych utworach są quasi-definicje. Mają one charakter projektujący, zmieniający ładunek

⁴ Tamże.

⁵ Wszystkie cytaty pochodzą z tomiku wierszy ks. J. Pałygi, *Bóg, świat i cała reszta*. W nawiasie podaję numer strony.

⁶ Jan Pałyga – polski ksiądz pallotyn, pisarz, dziennikarz, duszpasterz, rekolekcjonista i egzorcysta. Wspierał Kościół na terenach byłego ZSRR, zajmował się ludźmi szeroko pojętego „marginesu” – uzależnionymi, odtrąconymi, opuszczonymi, niewierzącymi, z problemami rodzinnymi. Wydał ponad 60 książek dotyczących m.in. misji w Afryce, Ameryce Południowej i na terenach byłego ZSRR. Wiele jego publikacji skierowanych zostało do młodych. Próbuje w nich znaleźć odpowiedzi na najważniejsze pytania nurtujące współczesnego człowieka. Ks. Pałyga był także redaktorem naczelnym czasopism katolickich, m.in. „Królowej Apostołów”.

⁷ Por.: J. Puzyńska, *Językoznawstwo a aksjologia*, BPTJ, 1982, z. XXXIX, s. 25.

⁸ Zgodnie z definicją J. Puzyńskiej: *X jest wartością = X jest tym, co ludzie w ogólę, grupa ludzka, nadawca odczuwa(ją) jako dobre i/lub uznaje(-ją) za dobre.*, J. Puzyńska, *Jak pracować nad językiem wartości?*, w: *Język a kultura*, t. 2, Wrocław 1991, s. 131.

⁹ Jerzy Bratmiński definiuje punkt widzenia jako „czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie”, J. Bratmiński, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, w: *Językowy obraz świata*, red. J. Bratmiński, Lublin 1990, s. 111.

emocjonalny pojęcia tak, by wykorzystać je do urabiania emocjonalnych i aksjologicznych postaw odbiorcy¹⁰.

Słownik języka polskiego definiuje *samotność* jako ‘życie, przebywanie w odosobnieniu, brak towarzystwa, rodziny’¹¹. W wierszach ks. Pałygi pojęcie to ma więcej wymiarów¹²:

Samotność to dar i zadanie
To dla nas próba charakteru. (102);

Samotność
To czyste istnienie
Czas rozpoznania
Kim jestem jako człowiek
Słaby rozpoznaje swoją słabość
Grzeszny swoją grzeszność
Wielki rozpoznaje swoją wielkość. (102–102)

Leksemy: *dar*, *zadanie*, a także wyrażenia: *próba charakteru*, *czyste istnienie* i *czas rozpoznania* mają waloryzację dodatnią. *Dar* jest czymś dobrym, co każdy człowiek chętnie przyjmuje. *Zadanie* i *próba charakteru* – wyrażenia przywołujące na myśl wyzwanie, którego celem jest samodoskonalenie, każą także oceniać definiowane pojęcie (*samotność*) pozytywnie. W drugim przykładzie *samotność* pokazana jest jako nieodzowny element życia, jego rdzeń (*czyste istnienie*), czas, w którym każdy człowiek poznaje samego siebie. *Słabość*, *grzeszność* i *wielkość* to leksemy o bardzo różnym nacechowaniu aksjologicznym. Jednak poznanie siebie jest warunkiem zarówno zwalczania zła (*słabości* i *grzeszności*), jak i pielęgnowania dobra (*wielkości*).

Kolejna quasi-definicja:

Samotność to przeżywanie siebie
Swoją radość, szczęście
Chorobę, umieranie.
Jeśli kocham, to sam
Gdy nienawidzę, to sam
Jeśli żałuję za grzechy,
To także sam. (102)

¹⁰ Por. T. Pawłowski, *Tworzenie pojęć w naukach humanistycznych*, Warszawa 1986, s. 152.

¹¹ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3, Warszawa 1983, s. 176 (SJPSz).

¹² Wielowymiarowość tego pojęcia w analizowanych tekstach wiąże się także z gatunkowością utworów. Poezja tworzy bowiem dodatkowe możliwości poszerzania znaczeń (zob. A. Pajdzińska, *Definicje poetyckie*, w: *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1993, s. 221–236).

zawiera leksemy o silnym zabarwieniu aksjologicznym. Ładunek emocjonalny zawarty w definicji (*definiendum*) oparty został na kontrastach związanych z ludzkim życiem: *radość, szczęście – choroba, śmierć*. Druga część, zawierająca paralelne konstrukcje: *jeżeli ... to*, pokazuje samotność jednostki w stanach przeżywania najważniejszych emocji: miłości (konotowanej dodatnio) i nienawiści (o waloryzacji ujemnej). Ostatni element pojawiający się w tym przykładzie: *jeżeli żałuję za grzechy, to także sam*, pokazuje wartość najważniejszą, wyrażającą relację człowieka z Bogiem. Żal za grzechy, swoisty powrót do Boga – podobnie jak wcześniej wspomniana *śmierć* – odbywa się w samotności.

O samotności umierania mowa jest także w utworze *Samotność progu*. Oto fragment zawierający quasi-definicję:

jest jedna, największa samotność
 Samotność chwili umierania
 Jest to samotność progu
 Który człowiek sam musi przekroczyć (104)

Samotność progu – to metafora śmierci, ukazanej jako największa, a jednocześnie nieuchronna samotność (*człowiek sam musi przekroczyć*). Jest to samotność najważniejsza, ponieważ prowadzi przez nieprzekraczalną w inny sposób granicę – życia i śmierci (i jednocześnie *profanum* i *sacrum*).

Pytanie o sens samotności jest jednocześnie pytaniem o sposób jej wartościowania. Wiersze ks. Pałygi pokazują, że samotność jest stanem tak bardzo złożonym, że jej waloryzacja bywa skrajnie różna i zależy od punktu widzenia. Jako pierwszy warto przytoczyć utwór rozpoczynający cykl poświęcony samotności:

Petrarka mówi:
 Samotność jest święta,
 Prosta i nie zepsuta
 Najbardziej czysta
 Nikomu nie schlebia
 Nic nie ukrywa
 Jest naga i bez ozdób
 Nie szuka oklasków
 Które zatruwają życie.
 Hume jest zdania,
 Że samotność może być
 Największą karą dla człowieka
 Jakiej on może doznać
 Kto wie?
 Może tak – może nie. (bez tytułu, 100)

Sposobem waloryzacji jest przytoczenie sądów dwóch autorytetów – renesansowego poety Francesca Petrarcki i oświeceniowego filozofa Davida Hume’a. Środkami językowymi służącymi wartościowaniu są przede wszystkim elementy leksyki – w poglądach Petrarcki dodatniej, a u Hume’a ujemnej. U Petrarcki waloryzacja wiąże się mocno ze sferą *sacrum*. *Samotność* jest przede wszystkim *święta*. Jej transcendentny wymiar podkreślony został także za pomocą stylizacji biblijnej wypowiedzi: *nikomu nie schlebia, nic nie ukrywa, [...] nie szuka oklasków*. Widać tu wyraźne nawiązanie do Hymnu o miłości św. Pawła (1 Kor. 13). Zatem *samotność*, podobnie jak *miłość*, jest wielką wartością.

Wartościowanie Hume’a kojarzy samotność z *największą karą dla człowieka, jakiej on może doznać*. Ten punkt widzenia utożsamia samotność ze skrajnym złem.

Zakończenie utworu stanowi aksjologiczna konkluzja. Widać w niej kolejny punkt widzenia – podmiotu lirycznego, który przyjmuje oba spojrzenia na samotność, ale ich nie ocenia. Dwuwiersz zamykający wiersz: *Kto wie? Może tak – może nie* pokazuje, że każdy ma prawo do własnej oceny przeżywania samotności.

Niektóre teksty ks. Jana ukazują samotność jako stan, dzięki któremu człowiek może osiągnąć coś bardzo dobrego:

To prawda, jesteś samotny,
Ale odkryłeś rzecz bezcenną,
Że człowiek nawet w samotności
Nie przestaje myśleć. (101)

W samotności człowiek staje się sobą
Może w niej odkryć Boga
Może Go też odrzucić
Samotność może też podtopić
Zwichrować człowieka
Złamać na całe życie. (102)

Zastosowanie w pierwszym przykładzie zdania przeciwstawnego pozwala przewartościować samotność. Wyrażenie: *jesteś samotny* samo w sobie jest konotowane ujemnie, jednak druga część zdania: *ale odkryłeś rzecz bezcenną*, pokazuje, że to właśnie samotność jest tym, co prowadzi do dobra. Podobną wymowę aksjologiczną ma druga część cytowanego tekstu: *nawet w samotności*, waloryzowane ujemnie, ulega przewartościowaniu ze względu na efekt końcowy: [człowiek] *nie przestaje myśleć*.

Fragment drugi to pokazanie podwójnego oblicza *samotności*. Jest ona stanem, który może okazać się największą wartością – doprowadzić do Boga, ale może też być największą antywartością – *w samotności człowiek może Boga odrzucić*.

Ujemną konotację mają także sformułowania: *samotność może [...] zwichrować człowieka, złamać na całe życie*.

Doświadczenie samotności jako zła przedstawione jest w poezji ks. Pałygi przede wszystkim za pomocą środków stylistycznych i leksyki wartościującej.

Bardzo ważne określenie *samotności* stanowi w wielu wierszach metafora *pustki*¹³:

Zostałam sama
Pusta w środku (IV)

Stoję jak Hiob na gruzach domu
Pustka przede mną
Pustka za mną (IV)

Tak chciałbym się modlić,
Ale nie potrafię
Pustka przede mną i pustka za mną (II)

Pustka to, jak podaje *Słownik języka polskiego*: ‘puste, niewypełnione niczym lub nikim wnętrze czegoś; brak czegoś na jakiej przestrzeni’¹⁴. Samotność jawi się w przytoczonych fragmentach jako pustka wewnętrzna, przyczyna niezwykłego cierpienia. Przyrównanie osoby samotnej do biblijnego Hioba – symbolu niezawinionego cierpienia (*stoję jak Hiob na gruzach domu*) – a także powtarzające się w różnych utworach stwierdzenia: *pustka przede mną, pustka za mną*, ukazują nie tylko cierpienie psychiczne podmiotu mówiącego, ale też jego bezradność, brak jakiegokolwiek perspektywy. Ostatnie wyznaczenie: *tak chciałbym się modlić, ale nie potrafię*, pokazuje najdotkliwiej cierpienie człowieka. Wie on, że tym, co może go uratować jest modlitwa, jednak samotność (wszechogarniająca *pustka*) pozbawia go tej ostatniej deski ratunku.

Milczenie, ciemność i śmierć to kolejne leksemy waloryzujące *samotność*:

Jestem na skraju rozpacz
Żadnego światła
Żadnego głosu
Tylko śmiertelne milczenie
I mrok tej strasznej nocy
Jestem przeraźliwie samotny. (II)
Jestem wewnętrznie martwy

¹³ W wypadku samotności jako *pustki* można mówić o typie metafory pojęciowej, zgodnie z teorią G. Lakoffa i M. Johnsona, zob.: G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przekład T. Krzeszowski, Warszawa 1988.

¹⁴ SJPSz, t. 2, Warszawa 1982, s. 1081.

Nic mnie nie interesuje
Nic mnie nie wzrusza
Nie dla mnie pieniądze i sława
Poklask tłumów i rozkosze ciała
Gryzie mnie tylko zwątpienie
I myśl jakaś ponura,
Że coś przegrałem (II)

Oba fragmenty rozpoczyna mocno nacechowane aksjologicznie wyznaczenie podmiotu lirycznego. Frazeologizmy: *być na skraju rozpacz* i *być wewnętrznie martwym*, ukazują bezsens ludzkiej egzystencji. *Śmiertelne milczenie* i *mrok strasznej nocy* to metaforyczne określenia tego, co zostało nazwane w ostatnim wersie: *jestem przeraźliwie samotny*. Samotność to brak osoby, z którą można by porozmawiać czy choć posłuchać jej głosu. *Głos* jest tu synonimem ludzkiej obecności, brak głosu, *milczenie*, to dla człowieka wewnętrzna śmierć. Warto zauważyć, że i te obrazy samotności wiążą się bezpośrednio z metaforą pustki. Samotność daje poczucie przegranego życia (*gryzie mnie tylko [...] myśl [...] że coś przegrałem*). Nie dziwią więc słowa: „Samotność jest moim przekleństwem (V)”. Samotność jest dla człowieka największym złem – *przekleństwem*. Tu wymiar ziemski miesza się z *sacrum*. Przekleństwo na ogół odsuwa człowieka od transcendentnego dobra – Boga i uniemożliwia mu drogę świętości. Jednak w tym wypadku uświadomienie sobie zła, jakim dla nadawcy jest samotność, może być również dla niego ratunkiem.

Metaforyczny obraz rozdartego drzewa to kolejny wartościujący obraz samotności:

Jestem rozdarta jak drzewo
W które piorun strzelił
Stoję jak sosna po pożarze
Osmalona i bez igieł (IV)

Uzupełniające się porównania: *jestem rozdarta jak drzewo* i *stoję jak sosna po pożarze*, są wyrazem dramatycznej sytuacji osoby samotnej, obrazem jej traumatycznego przeżycia (symbolizowanego przez uderzenie pioruna, pożar). Samotność jest dla człowieka *odartego ze wszystkiego* powodem braku sensu życia:

Nic mnie nie cieszy
Niczego nie pragnę
Zniknęła nawet chęć zemsty
Jestem odarta ze wszystkiego
Nawet z woli życia
I marzeń, których miałam tyle (IV)

Pozbawienie się *radości, pragnień czy marzeń*, które stereotypowo są wartościami bardzo ważnymi dla człowieka, to jednocześnie rezygnacja ze świadomego przeżywania własnej (choć samotnej) egzystencji. Co ciekawe, bezsilna samotność zabiera nawet chęć zemsty. *Zemsta*, stereotypowo konotowana negatywnie, w tym fragmencie staje się wartością pozytywną, ponieważ w specyficznym sposób nadaje życiu sens. Człowiek samotny, wyzbyty z wszelkich pragnień i emocji, jest zupełnie pusty.

Innym typem samotności jest samotność dzieci, których rodzice rozwiedli się. Jest to samotność niezawiniona, która tym bardziej waloryzowana jest ujęciem. Charakteryzując ten rodzaj samotności, ksiądz-poeta używa często interesujących środków językowych. Już samo zdefiniowanie, kim są *rozwodowe sieroty*, oparte jest na antytezach:

To rozwodowe sieroty
 To dzieci jakby niczyje
 Mają i nie mają rodziców
 Bo ci nie chcą być razem
 Czasem mają dwa domy
 I nie mają żadnego (VI)

Wyrażenie: *dzieci jakby niczyje*, sugeruje nieprawdziwość tych słów. Partykuła *jakby* osłabia dosłowność rozumienia znaczenia wyrazu, do którego się odnosi¹⁵. Zatem *dzieci rozwodowe* nie są *niczyje*, a jednak coś skłania do takiej oceny ich sytuacji. W dalszej części najważniejszą rolę pełnią dwa zdania łączne (*mają i nie mają rodziców; czasem mają dwa domy i nie mają żadnego*). Poeta stosuje tu formę paradoksu, opartą na zastosowaniu zdań łącznych, w których treść pierwszego zdania wyklucza treść zdania drugiego.

Przewartościowaniu ulega tu pojęcie *miłości*:

Są kochane, czasem bardzo
 Ale jest to miłość do połowy
 One chcą całej miłości
 Dawanej razem w rodzinie (IV)

Zastosowanie zdania przeciwstawnego: *są kochane, czasem bardzo ale jest to miłość do połowy* uświadamia, że miłość niepełna nie jest dobrem. Tym, co daje pełną miłość, jest pełna rodzina (*one chcą całej miłości dawanej razem w rodzinie*).

¹⁵ Zob.: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 2000, s. 301.

Samotność zgotowana dzieciom przez rodziców prowadzi je do zguby:

Zbyt nisko cenicie swoje dzieci
 Ulica, narkotyki i alkohol
 Dadzą więcej
 O wiele więcej
 Oferują im świat bez granic
 We wszystkich wymiarach
 To świat tajemny i groźny
 Świat przestępstwa
 Zapomnienia i śmierci. (VI)

Ulica, narkotyki, alkohol mają w tym utworze konotację skrajnie negatywną. Personifikacja zła (*dadzą więcej; oferują świat bez granic*) urealnia niebezpieczeństwo, jakim jest *świat groźny, świat przestępstwa, zapomnienia i śmierci*. Można uznać, że *zapomnienie* i *śmierć* są w tym tekście synonimami tej szczególnej [*jakby*] samotności, bycia *jakby niczym*.

Negatywną konotację *samotności* znaleźć można również w kolejnym fragmencie:

samotność przeżył nawet Chrystus
 Gdy na Jego wołanie w chwili konania
 Ojciec Niebieski odpowiedział milczeniem
 Przeróżające i wspaniałe (V)

Samotność jako stan waloryzowany negatywnie sięga tu wymiaru *sacrum*. *Nawet Chrystus*, Bóg-Człowiek, w swoim ziemskim wymiarze, przeżywa samotność największą (*Ojciec Niebieski odpowiedział milczeniem*). Jednak zawierająca kontrast konkluzja: *przeróżające i wspaniałe*, dokonuje przewartościowania samotności. Ukazuje jej podwójny sens.

Dotykając wymiaru *sacrum*, należy raz jeszcze zadać pytanie o sens samotności:

Dlaczego nikt mnie nie kocha
 Stop! – to nieprawda
 Powiedziała uczciwość
 Bóg nie cofnął ci swojej miłości
 Nawet nie zabrał ci też życia
 Mówi ci tylko, że zbyt mocno
 Skoncentrowałaś się na sobie
 Chciałaś być tylko dla siebie
 A żyć trzeba dla kogoś lub dla czegoś (IV)

Zastosowanie na początku pytania retorycznego: *dlaczego nikt mnie nie kocha?* pokazuje dramat samotności. Następujące po nim wykrzyknienie *Stop!* ('uwaga, baczność') każe zatrzymać się i wsłuchać w głos *uczciwości*. Personifikowana uczciwość uświadamia odbiorcy istnienie podwójnego wymiaru ludzkiej egzystencji: *profanum* i *sacrum*, uświadamia też miłość Boga. Co ciekawe, ta miłość ważniejsza jest nawet od ludzkiego życia. Stwierdzenie: *Bóg nie cofnął ci swojej miłości, nawet nie zabrał ci życia*, stawia życie znacznie niżej niż miłość Boga. Samotność jest dla człowieka swoistą nauczycielką życia. Samotność wybiera człowiek sam (choć często nieświadomie): *chciałaś żyć tylko dla siebie a żyć trzeba dla kogoś lub czegoś*.

Dalszy fragment tego wiersza oparty na zdaniu warunkowym zawiera konkluzję:

Jeśli pójdziesz za tą radą
Zniknie samotność.
Odnajdziesz sens życia
Wróci radość i pokój
Decyzja należy do ciebie. (IV)

Można więc zatem uznać, że samotność jest złem, którego można się pozbyć, odrzucając egoizm i miłość własną, otwierając się zaś na potrzeby innych i przyjmując miłość Boga. Takie ujęcie samotności bardzo silnie nawiązuje do omawianej wcześniej koncepcji filozoficznej G. Marcela, w której samotność wiąże się z niewłaściwym wyborem drogi życia.

Samotność w utworach ks. Jana Pałygi nie jest wartością jednorodną. Jej wartościowanie zależy od punktu widzenia osoby oceniającej. Z jednej strony jest ona przyczyną ogromnego cierpienia człowieka, z drugiej – stanem niekiedy koniecznym do innego spojrzenia na własne życie i przewartościowania go.

Ważnym, a właściwie najważniejszym dla każdego typem samotności jest samotność umierania, prowadząca do nowego wymiaru, do spotkania z Bogiem.

Zawsze zła jest samotność dzieci rozwiedzionych rodziców, samotność spowodowana brakiem pełnej, wszechogarniającej je miłości. To ona tworzy prawdziwą pustkę psychiczną i wpływa na destrukcję ich nieukończonych w pełni osobowości.

Badając zagadnienie wartościowania samotności w analizowanych utworach, należy pamiętać, że najważniejsze w tej waloryzacji jest odniesienie do Boga. To właśnie perspektywa *sacrum* pozwala zawsze jednoznacznie ocenić tę niejednoznaczną wartość.

Bibliografia

Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, przekład T. Krzeszowski, Warszawa 1988.

Nowy słownik poprawnej polszczyzny, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 2000.

Pajdzińska A., *Definicje poetyckie*, w: *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1993, s. 221–236.

Pałyga J., *Bóg, świat i cała reszta*, Ząbki 2009.

Pawłowski T., *Tworzenie pojęć w naukach humanistycznych*, Warszawa 1986.

Puzynina J., *Językoznawstwo a aksjologia*, BPTJ, 1982, z. XXXIX.

Puzynina J., *Jak pracować nad językiem wartości?*, w: *Język a kultura*, t. 2, Wrocław 1991, s. 129–137.

Substyl K., *Samotność i jej obrazy w języku*, Lublin 2013.

Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. 3, Warszawa 1983.

Streszczenie

O samotności i jej językowym wartościowaniu w utworach ks. Jana Pałygi

Artykuł przedstawia analizę językowej waloryzacji samotności w poezji ks. Jana Pałygi. Wartościowanie samotności zależy od punktu widzenia. *Samotność* w utworach ks. Jana Pałygi jest wartością złożoną. Samotność jest przyczyną cierpienia człowieka, ale też pomaga przewartościować własne życie. Najważniejszym dla każdego typem samotności jest samotność umierania, prowadząca do nowego wymiaru, do spotkania z Bogiem. Zawsze zła jest samotność dzieci rozwiedzionych rodziców. To ona tworzy prawdziwą pustkę psychiczną i wpływa na destrukcję ich nieukształtowanej w pełni osobowości.

Summary

On loneliness and its linguistic evaluation in the poetic works of Father Jan Pałyga

The paper presents an analysis of linguistic evaluation of loneliness in the poetic works of Father Jan Pałyga. This evaluation depends on one's point of view. In the works of father Pałyga, loneliness is treated as a complex state. It causes human suffering, but also helps to change priorities in one's life. The loneliness of dying is the most important as it leads to God. The loneliness of children of divorced parents creates emotional emptiness and destroys their personalities.